

Rafał Kamiński, Prawna ochrona środków społecznej komunikacji, Wydawnictwo Michalineum 2016, ss. 367.

Jednym z podstawowych zadań Kościoła jest nauczanie. Zgodnie z Kodeksem Prawa Kanonicznego z 1983 roku, „Kościół, któremu Chrystus Pan powierzył depozyt wiary, aby z asystencją Ducha Świętego strzegł święcie prawdy objawionej, wnikliwie badał, wiernie głosił i wykladał, ma obowiązki i wrodzone prawo przepowiadania Ewangelii wszystkim narodom, niezależnie od jakiegokolwiek ludzkiej władzy, także z zastosowaniem właściwych sobie środków społecznego przekazu” (kan. 747 § 1). By dotrzeć z ewangelicznym orędziem wszędzie i do wszystkich ludzi, Kościół używa różnego rodzaju narzędzi, w tym środków społecznej komunikacji, takich jak prasa, książki, kino, radio, telewizja, Internet. Środki te są czymś dobrym, bo służącym dobrej sprawie, mogą być jednak wykorzystane do złych celów. Z tego powodu winny podlegać ochronie.

Ta właśnie tematyka stała się przedmiotem badań ks. dra Rafała Kamińskiego, które zawarł w publikacji *Prawna ochrona środków społecznej komunikacji*. Monografia ta składa się ze spisu treści (s. 5–10), wykazu skrótów (s. 11–13), przedmowy (s. 15–16), wstępu (s. 17–25), trzech rozdziałów (s. 26–320), zakończenia (s. 321–325) oraz bibliografii (s. 326–367). We wstępie Autor zaznaczył, iż „celem niniejszego studium stało się (...) ukazanie, w jaki sposób Kościół sprawuje ochronę nad środkami społecznej komunikacji, rozumianej jako stała i zorganizowana działalność podejmowana w celu porządku prawnego oraz praw podmiotowych” (s. 20).

Rozdział pierwszy nosi tytuł *Nauczanie Kościoła dotyczące środków społecznej komunikacji* (s. 26–140). Jego treścią jest analiza dokumentów kościelnych na temat mass mediów, począwszy od pierwszego dokumentu dotyczącego druku, wydanego w roku 1479 przez papieża Sykstusa IV, aż do czasów współczesnych, czyli do nauczania papieża Franciszka. Analiza ta pokazuje rozwój stanowiska Kościoła w tej materii. Nie jest to tylko zwykła prezentacja nauczania Kościoła, gdyż jego treść rozważana jest w kontekście pojawiania się poszczególnych środków komunikacji wraz z ich moralną oceną, co pozwala uzyskać cenne informacje o stanowisku Kościoła wobec nich. Autor wyraźnie podkreśla, że nie jest możliwa szczegółowa analiza setek dokumentów, dlatego podjął próbę opisanie jedynie kilku zasadniczych linii Magisterium obecnych w ciągu całej historii istnienia tych środków. Biorąc więc pod uwagę treść nauczania, podzielił je na takie cztery kategorie,

jak: troska o obronę wiary i obyczajów; nauczanie dotyczące właściwego używania środków społecznej komunikacji; podstawowe prawa komunikacji; środki społecznej komunikacji skutecznym narzędziem duszpasterskim. Z tej analizy wyciąga on wnioski, że Kościół nigdy nie potępiał tych środków, ale ukazywał ich dobrą, jak i złą stronę, podkreślając jednocześnie możliwość ich wykorzystania w przekazywaniu ewangelicznego orędzia. Do tego jednak potrzeba kompetentnych i uformowanych katolików. Wyraźnie została podkreślona konieczność tworzenia na różnych poziomach Kościoła odpowiednich instytucji i organizacji, które badałyby złożone problemy edukacyjne i duszpasterskie związane ze współczesną epoką audiowizualną i cyfrową. To wszystko ma pomóc dostrzec zagrożenia związane ze środkami społecznej komunikacji, jak i korzyści z nich płynące.

Następny rozdział został zatytułowany *Troska o właściwe używanie środków społecznej komunikacji* (s. 141–239). Ponieważ istniejące środki komunikacji nie zawsze zostają wykorzystywane do dobrych celów, stąd Kościół wydawał w ciągu wieków różnego rodzaju dokumenty, których celem było wspieranie i ochrona tych środków. Opierając się na bogatym prawodawstwie, ks. Kamiński wskazuje osoby odpowiedzialne za właściwe ich używanie. Na pierwszym miejscu wymienia wszystkich wiernych. Jest to wspólny obowiązek, jednak z różnymi zadaniami. Kolejnymi grupami są: szeroko pojęta władza kościelna (zostały zaakcentowane jej zezwolenia i aprobaty dotyczące publikacji), dalej biskup diecezjalny i konferencja episkopatu ze swoimi specyficznymi zadaniami. W rozdziale tym znajdujemy ponadto zagadnienie wykorzystywania środków komunikacji jako narzędzi pedagogicznych i katechetycznych, a także omówienie wyzwań dla Kościoła, jakie stwarza nowa rzeczywistość multimedialna. Autor wskazuje, że normy kodeksowe o środkach komunikacji mają spore mankamenty i aktualnie są już niewystarczające. Brakuje w nich na przykład aspektów pozytywnych, a przecież media takowe mają. To dzięki nim można budować kulturę pokoju, wychowywać wiernych, przekazywać informacje o życiu wspólnoty w każdym zakątku świata, tym bardziej że jest on dziś postrzegany jako globalna wioska, stąd dystans między ludźmi, w tym między wiernymi, uległ skróceniu. Wśród propozycji, jakie podaje Autor, znalazła się i ta, by zrezygnować z używanego dotąd w Kodeksie Prawa Kanonicznego pojęcia „cenzor”, mającego negatywne konotacje, na rzecz wyrażenia „rewizor”. Nadto zwraca on uwagę na brak precyzji terminologicznej dotyczącej rozważanej materii. Również transmisje Mszy św. i innych celebracji liturgicznych w zasadzie nie mają żadnego unormowania

w prawie powszechnym Kościoła. Nowa rzeczywistość, jaką tworzą środki komunikacji, wykracza poza normy przewidziane w prawie kodeksowym, co wymaga pilnego uzupełnienia.

Ostatni rozdział, *Nadużycia w korzystaniu ze środków społecznej komunikacji* (s. 240–320), ukazuje sytuacje, które świadczą o złym wykorzystaniu narzędzi komunikacji. To zło może prowadzić do dezinformacji, szerzenia niebezpiecznych treści czy też skutkować uzależnieniami, a nawet przybrać formę przestępstwa. Do przestępstw, które można popełnić za pomocą środków społecznej komunikacji, należą: bluźnierstwo, podżeganie do nienawiści lub pogardy wobec religii albo Kościoła, znieważenie i naruszanie dobrych obyczajów. Prezentowane studium precyzyjnie wyjaśnia te pojęcia, biorąc pod uwagę ich dawne i dzisiejsze prawne rozumienie oraz trudności w uznaniu danego czynu za przestępstwo. Jest to ważne, gdyż za takie czyny prawodawca kodeksowy przewidział sprawiedliwą karę, nie określając jej bliżej. Stąd Autor rozważa, jaka to miałyby być kara. Zadaje również pytanie: Czy w ogóle w cyberprzestrzeni możliwa jest ochrona przed popełnianiem bluźnierstwa, naruszaniem dobrych obyczajów, znieważaniem Kościoła czy wywoływaniem do niego nienawiści lub pogardy?

Warto także zaznaczyć, że każdy rozdział został zwieńczony wnioskami. Nie są to jakieś ogólne podsumowania rozważań, ale bardzo precyzyjne. Ks. Rafał Kamiński zamieszcza tam swoje osobiste sugestie dotyczące omawianej materii. Podaje kwestie nieuregulowane w prawie lub uregulowane w sposób niejasny, co z pewnością utrudnia stosowanie prawa. We wnioskach tych znajdujemy również postulaty dotyczące zmian czy też uzupełnienia prawodawstwa w tej materii. To bardzo cenne części tej publikacji.

O jej wysokim walorze świadczy także zamieszczona bibliografia, podzielona na dwa zasadnicze bloki, czyli źródła i literaturę. Te pierwsze dzielą się na mniejsze jednostki, czyli źródła papieskie, soborowe, Kurii Rzymskiej, Kościołów partykularnych, prawa międzynarodowego, prawa polskiego i prawa włoskiego. W sumie bibliografia liczy 434 pozycje: w źródłach 268, w literaturze 166. Większość to publikacje obcojęzyczne, co bardzo podnosi walor naukowy tej rozprawy. Można powiedzieć, że jest to niemalże wyczerpujący wykaz literatury dla pragnących zajmować się środkami społecznej komunikacji w aspekcie prawnym. Tym bardziej że właśnie od tej strony temat mediów nie jest obszernie analizowany – większość prac to ujęcia teologiczne.

Wraz z Autorem należy mieć nadzieję, że podjęte studium przyczyni się do większego doceniania środków społecznej komunikacji w ewangelicznym przekazie, jak również do ich jeszcze lepszej prawnej ochrony.

*o. Marek Saj CSsR
Wydział Prawa Kanonicznego UKSW*